Grudziądz, na czwartek 27-go marca 1930 r.

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry.

Nr. 35. Rok XXXVII.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! | Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! | Za Wiarę i Ojczyznę!

A na tych rzeczach strasznie cierpi Polska i Jej Naród...

W jednym z ostatnich numerów Gazety Grudziądzkiej krótko wspomniano o nowym artykule Marszałka Piłsudskiego. Marszałek w niebywały w cywilizowanych krajach sposób wymyśla w tym artykule Sejmowi, znieważa posłów, przedstawicieli, pełnomocników Narodu, z których to rąk Marszałek Piłsudski i jego rząd — otrzymał władzę.

Nie myślę tu stawać w obronie Sejmu, tego Sejmu, który w tym krótkim czasie, jaki mu pozostawiono do pracy, naprawdę wielką wykonał pracę, zrobił wszystko, co było w jego siłach, by spełnić wzorowo spoczywające na nim obowiązki i ułatwić także Rządowi spełnienie swych zadań.

Nie myślę, powtarzam, bronić Sejmu, bo Sejm sam się obroni!

Jestem przekonany, że Sejm w godny a i mocny sposób odpowie na obrzydliwy artykuł Marszałka Piłsudskiego, którego skutki niestety znowu zaciążą w fatalny sposób na losach Polski i jej Narodu. Obowiązkiem sejmu jest przeciwstawić się w zdecydowany sposób temu szkodnictwu a gdyby tego nie uczynił — wtenczas dopiero straciłby istotnie znaczenie i powagę w oczach Narodu. A cały świat musiałby Polskę i jej Naród niżej stawiać niż Meksyk, Liberję, Dahomey, lub inne państwa murzyńskie. Musiałby zwątpić nietylko o jej wielkiem posłannictwie, o jej kulturze i o potrzebie Jej istnienia dla świata cywilowanego.

Mówię o obrzydliwym artykule Marszałka Piłsudskiego! Bo jakżeż to, co pisze, inaczej określić?

Jeżeli ktoś pisze o rozwalonych spodniach posłów przy ślubowaniu, t. j. przy składaniu przysięgi konstytucyjnie przepisanej, jeżeli pisze o ślubowanych „portkach“, jeżeli pisząc — piórem nakłada kał ludzki na talerz i mówi: Spróbuj — to jest to obrzydliwością bezprzykładną, na jaką się dotąd żaden mąż stanu w świecie cywilizowanym jeszcze nie zdobył! A cóż powiedzieć o tem, że Marszałek Piłsudski pisze, iż do niego przychodzili ludzie, najwidoczniej zaufani, jeżeli dostęp do niego mieli — przychodzili z prośbą o pozwolenie zamordowania takich czy innych polityków.

Jest to wedle mego zdania wyskok iście wschodniej złośliwości, jest to wyskok chyba chorobY! Jest to, może nieświadomem, podniecaniem zbrodniczych isntynktów, które niewątpliwie istnieją w tych kołach, co to oddawna grożą łamaniem kości itd. Bo pewnego dnia te koła gotowe istotnie zabijać, mordować ludzi odmiennych poglądów — i bez pozwolenia Marszałka! A wobec takich czynów

(Ciąg dalszy na 2-giej str.)

Przegląd ostatnich wydarzeń.

POLSKA

— Po 11-tu dniach przesilenia rządowego. Marszałek Szymański zakończył rozmowy z przedstawicielami stronnictw w sprawie utworzenia rządu, poczem ukazałay się deklaracje stronnictw, jakie złożyły one marsz. Szymańskiemu.

Klub B. B. oświadczył, że nie wierzy w możność utworzenia gabinetu, którjby mógł współpracować z Sejmem. O ileby jednak p. Szymańskiemu udało się rząd utworzyć — to rząd ten winien — zdaniem B.B. — zachować niezależność w zakresie rządzenia od partyj politycznych.

Cetrolew (Socjaliści, Wyzwolenie, Piast, Stronn. Chłopskie, Chadecja i Nar. Partja Rob.) żąda zmiany systemu rządzenia przez spełnienie 6 punktów:

1) Stosowanie w całej pełni Konstytucji i ustaw. 2) Ustalenie zasady, że rewizja konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalno-konstytucyjnej z powściągnięciem wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiejkolwiek formie. 3) Uniezależnienie sądownictwa, administracji państwowej i wojska od wpływów jakiejkolwiek partji czy obozu politycznego. 4) Ścisłe przestrzeganie podstaw samorządu. 5) Położenie kresu samowoli administracyjnej, zbadanie stwierdzonych wypadków nadużyć na szkodę skarbu państwa. 6) Wstrzymanie wszelkich subsydjów ze skarbu państwa na jakiekolwiek cele partyjno-polityczne, partyjno-prasowe itp. zaniechanie używania organów administracji państwowej, wojska, przysposobienia wojskowego dla porachunków osobistych czy też partyjno-politycznych.

Dalej Centrolew oświadcza, że ministrowie nie mogą być biernymi wykonawcami woli ministra spraw wojsk., marsz. Piłsudskiego i że nie może nadal tak być, by Prezydent Rzplitej mówił o zgodzie i współpracy a p. min spraw wojskowych występywał z niesłychaną obelgą pod adresem przedstawicielstwa narodowego.

Klub Narodowy powołuje się na swoje oświadczenie, złożone Panu Prezydentowi w czasie poprzedniego przesilenia 11. 12. 1929 r., że w państwie powinno panować prawo i niczyja wola ani żadna siła nie może stanąć ponad prawem. Rząd prof. Bartla nie uczynił tego, okazał się bezradnym wobec kryzysu gospodarczego, bezczynnym wobec zmiany Konstytucji i bezsilnym wobec oddziaływania nieodpowiedzialnych grup i osób na bieg spraw państwowych. Dalej Klub krytykuje ostro ostatnie wystąpienie marsz. Piłsudskiego, oraz dażenie do zaburzeń w chwili gdy Sejm ma zająć się sprawą b. min. Czechowicza. Faktyczne rządy marsz. Piłsudskiego pogrążają państwo w dalszy rozstrój i usunięcie dytatury jest niezbędnym warunkiem uzdrowienia stosunków w Państwie.

Socjaliści prorządowi (B. B. S.) nie widzą możności utworzenia obecnie rządu, a NPR lewica widzi tylko wtedy, gdy Centrolew poprze marsz. Piłsudskiego. Związek Chłopski (Stapiński) przyrzeka poparcie marsz. Szymańskiego, żydzi uzależniają swój stosunek od spełnienia szeregu żądań, przeważnie natury materjalnej. Niemcy i Ukraińcy uzależniają poparcie od spełniania szeregu ich kulturalnych i materjalnych postulatów.

Z oświadczeń większych stronnictw (Centrolew, Kl. Narodowy) wynika więc, że marsz. Szymański wtedy może liczyć na poparcie, gdy marsz. Piłsudski przestanie rządzić po dyktatorsku.

Marsz. Szymański oczywiście był już u marsz. Piłsudskiego, z którym rozmawiał na temat osobistego składu rządu. Wedle kursujących pogłosek — które powtarzamy tylko z obowiązku — marsz. Szymański podobno nosi się z zamiarem powołania dwu wicepremjerów, gospodarczego p. Byrkę i polit. posła Dąbskiego. Ministrem oświaty zostałby prof. Krzyżanowski, pracy gen. Hubicki, reformy rolnej Zygmunt Meysztowicz (syn. b. min. sprawiedliwości), skarbu p. Matuszewski, a pozostaliby: Matakiewicz (sprawiedliwość) Zaleski (spr. zagr.) i Kwiatkowski (handel).

P. Szymański jest dość różowo usposobiony, bo twierdzi, że rząd utworzy do czwartku. Nie podzielają jednak tego poglądu przedewszystkiem sfery sanacyjne. Krążą też pogłoski, że na wypadek nieudania się misji p. Szymańskiego wysunięte będą kandydatury pp. Sławka, Matuszewskiego, lub Bartla. Kraj tymczasem czeka i dziwi się, że przesilenie jest rozwiązywane w tempie tak powolnem, jakiegoby dawniej, w dobie przedmajowej, nikt nie zrozumiał i nie ścierpiał.

Zgodnie z naszem przewidywaniem, wyrażonem wyżej, dowiadujemy się w ostatniej chwili, że **marszałkowi Szymańskiemu nie udało się utworzenie rządu i że Prezydent Rzplitej przyjął rezygnację** marsz. Szymańskiego, który mu złożył misję tworzenia rządu.

We wtorek Marszałek Senatu Szymański udał się o godz. 13 do P. Marszałka Piłsudskiego celem złożenia sprawozdania z obecnej sytuacji politycznej na terenie parlamentarnym. Po powrocie z Belwederu p. marsz. Szymański udzielił przedstawicielowi klubu sprawozdawców parlamentarnych wyjaśnień, podkreślając, że Pan Marszałek Piłsudski postawił cztery punkty jako warunek uczestniczenia jego w gabinecie pacyfikacyjnym.

Warunki te są następujące:

1) Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw związanych ze zarządzeniem i personaljami Rządu.

2) Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw związanych z już uchwalonym budżetem.

3) Przy uchwaleniu budżetu wycofany zostanie art. 6 ustawy skarbowej, i

4) Sejm nie będzie zwołany conajmniej w ciągu pół roku.

(Art. 6 ustawy skarbowej brzmi: „Otwieranie kredytów, nie objętych budżetem, może nastąpić tylko na wniosek Minsitra Skarbu, uchwalony w drodze ustawodawczej, pod warunkiem, że zostaną otwarte nowe wystarczające źródła pokrycia. Za ścisłe przestrzeganie tego przepisu są ministrowie osobiście odpowiedzialni“. Wynika z tego, że marsz. Piłsudski żąda niemal nieograniczonych pełnomocnictw finansowych. Uw. red.).

Wieczorem **marsz. Szymański oświadczył przedstawicielom stronnictw, że solidaryzuje się z żądaniami marsz. Piłsudskiego, uważając za niemożliwe utworzenie rządu bez osoby marsz. Piłsudskiego.** Wówczas złożyły deklaracje poszczególne stronnictwa.

Poseł Niedziałkowski oświadczył im. Centrolewu, że godzi się na 1 pkt. warunków marsz. Piłsudskiego, ale na inne zastrzeżenia nie godzi się. Podobne stanowisko zajęli przedstawiciele Klubu Narodowego i innych stronnictw, oświadczając, że warunki marsz. Piłsudskiego są sprzeczne z Konstytucją.

Klub B. B. oświadczył, że solidaryzuje się ze stanowiskiem marsz. Piłsudskiego.

W obecnej chwili powstała tak skomplikowana sytuacja polityczna, że trudno przewidzieć dalszy rozwój wypadków.

ROSJA

— Gen. Kutiepow w rękach bolszewików? Jedna z gazet donosi, że gen. Kutiepow został wywieziony z Francji drogą morską i znajduje się obecnie w Moskwie, w więzieniu Łubiańskiem. Przed 6 dniami jeszcze żył.

NIEMCY

— Dopiero teraz wyszło na jaw, że między bolszewicką Rosją a Niemcami istnieje wojskowe porozumienie. Dowodem tego jest, iż niemiecki generał v. Hammerstein brał w 1929 r. udział w jesiennych manewrach armji sowieckiej i naodwrót sowieccy czerwonogwardziści z gen. Korkiem na czele brali udział w ostatnich manewrach Reichswehry.

WŁOCHY

— Dyktatorskie rządy nigdzie nic dobrego nie zrobiły. Nawet okrzyczany Mussolini jakoś nie najlepiej sobie daje radę z trudnościami gospodarczemi. Liczba bezrobotnych wynosi we Włoszech około ½ milj. osób a kryzys gospodarczy w kraju trwa nadal.

zbrodniczych Naród oczywiście nie pozostałby biernym i Polska mogłaby się pewnego dnia niestety stać znowu widownią krwawych walk wewnętrznych, bratobójczych i z powodu nich potoczyć się ponownie w przepaść rozbiorów, do której i tak już sąsiedzi z zachodu i wschodu bez wewnętrznej pomocy Ją spychają.

Gdyby Polska istniała na księżycu lub jakiej innej gwieździe i skutkiem tego nie miała żadnej łączności z kulą ziemską i jej narodów zupełnie nie potrzebowała, to i wtenczas jeszcze Naród polski, naród bohaterski, o wysokim poziomie kultury i rozwiniętym zmyśle estetycznym musiałby przeciwko potwornemu i obrzydliwemu występowi Marszałka Piłsudskiego protestować z całą siłą swej obrażonej dumy i z świadomością doznanej krzywdy. A pozatem musiałby żądać pociągnięcia do odpowiedzialności autora tego artykułu. I uczyniłby to niewątpliwie, mimo że w swem odosobnieniu na innej planecie nie byłby narażony na te szkody moralne i materjalne, jakie z powodu takich występów Marszałka Piłsudskiego muszą się stać udziałem Polski, istniejącej nie na księżycu lub Marsie a na ziemi i której losy, dobre lub złe powodzenie jest zależnem od tego, czy narody, na których np. gospodarczej, materjalnej, finansowej pomocy Polsce bardzo zależeć musi, **— do trwałości jej bytu, do wewnętrznych jej stosunków i do zdolności rządzenia kierowników jej nawy państwowej — mają mniejsze lub większe zaufanie lub go wcale nie mają.**

Tak jest, szkody finansowe, gospodarcze obok ogromnych szkód moralnych staną się także z powodu najnowszego artykułu Marszałka Piłsudskiego udziałem Polski. Tak jak inne występy Marszałka Piłsudskiego, tak znowu i ten najnowszy stanie się straszakiem dla kapitału zagranicznego. A przypływ jego jedynie może się przyczynić do złagodzenia a może i do usunięcia kryzysu gospodarczego, spowodowanego przedewszystkiem przez nadmiar podatków, bezwzględne ich ściąganie, wogóle nieumiejętną pracę na niwie państwowej rządów bebekowskich, rządów Marsz. Piłsudskiego ostatnich lat.

Bo przecież takie występy ciągle uprzytamniają światu, że w Polsce niema normalnych rządów, niesionych zaufaniem Narodu, lecz są rządy jednostki, która tego rodzaju niebywałe rzeczy wypisuje, na jakie się nigdy jeszcze żaden mąż stanu nie zdobył, a które żadną miarą nie mogą w zagranicy wzbudzić zaufania do Polski, bo one ciągle wszystko w tej Polsce stawiają pod znakiem zapytania.

Po każdym takim występie Marszałka Piłsudskiego zagranica musi się pytać, czy czasem jutro nie będzie znowu nowego zamachu stanu np. zniesienia Sejmu, konstytucyjnego przedstawicielstwa Narodu, tego Sejmu, który jeden tylko może w danym razie dać zagranicy gwarancje, potrzebne jej ze strony Państwa Polskiego.

Póki więc tego rodzaju występy Marszałka Piłsudskiego, tego rodzaju szkodnictwo na niwie państwowej jest możliwem, poprostu marzyć o tem nie można, by Polska mogła otrzymać wydatną pomoc kapitału zagranicznego.

Powtarzam więc jeszcze raz, że Sejm także z tego względu ma obowiązek takim wybrykom kres położyć i pociągnąć winnego względnie winnych do odpowiedzialności.

Mówię winnych, bo właściwie nietyle nawet Marszałek Piłsudski jest winnym! Jest on bowiem człowiekiem chorym, którego choroby dowodem najlepszym są tego rodzaju występy, ten obrzydliwy artykuł, o którym jest mowa. Winni są przedewszystkiem **bebekowscy pochlebcy, którzy nie mają cywilnej odwagi otworzyć Marszałkowi oczu na całą niewłaściwość jego postępowania i na szkody jakie z tego postępowania wynikają dla Narodu i Państwa.**

Jasną jest rzeczą dla każdego człowieka, myślącego, że **losy Państwa polskiego nie mogą spoczywać w rękach człowieka, który, wedle przekonania wszystkich, jest ciężko chorym i dlatego w gruncie rzeczy jest nieodpowiedzialnym za swe czyny.**

I to powinien Sejm raz wreszcie otwarcie i jasno wypowiedzieć. Powinien uchwalić oddanie Marszałka Piłsudskiego pod obserwację lekarzy, którzy niechybnie stwierdzą ciężką chorobę Marszałka i jego niezdolność do sprawowania rządów względnie do udziału w nich.

Sejm musi to uczynić bez względu na następstwa! Naród bowiem polski dalej tej kompromitacji przed światem i tego szkodnictwa na swej niwie państwowej znosić nie może. Naród polski ma dosyć tego wszystkiego i dziś już mu jest obojętnem, jakieby były następstwa, gdyby Sejm spełnił jego żądania!

Niechżeż się wreszcie dokona ten przez bebeków oddawna planowany zamach stanu. Niechżeż ten Sejm rozpędza, ale niech też Marszałek Piłsudski z nimi razem jawnie przyjmie odpowiedzialność za wszystko. Tylko tak wreszcie skończą się te rządy sanacyjne, bebekowskie, tak szkodliwe dla Polski, — tem prędzej.

Naród w obecnem poniżeniu dalej żyć nie może i nie chce. Jeżeli Sejm jako przedstawicielstwo jego wreszcie nie wystąpi z całą energją, nie położy kresu temu ciągłemu szkodnictwu na niwie państwowej i lżeniu Narodu i Jego Przedstawicielstwa, w takim razie stanie się współwinnym wszelkiego zła, które na Naród i Państwo w przyszłości spaść może.

Przy tej okazji chcę i muszę stwierdzić, że uważałem Marszałka Piłsudskiego za wielkiego człowieka, około dobra Ojczyzny wielce zasłużonego. Byłem wielbicielem jego czynu zbrojnego na początku wojny światowej, gdyż i ja uważałem, że najpierw musi paść Rosja, jeżeli o wolnej i niepodległej Polsce wogóle miała być mowa. I dlatego byłem obrońcą, wielbicielem i krzewicielem idei legjonowej. Byłem też piewcą chwały jego czynów orężnych w wojnie z bolszewicką Rosją i nie przypisywałem ich — wodzom obcego narodu.

Z tych wszystkich względów nieraz sądziłem, że i wielkie błędy Marszałkowi można wybaczyć, ponieważ niema człowieka bez błędu i im większy człowiek, im więcej czyni, tem większe bywają zazwyczaj także jego błędy.

Równocześnie muszę jednakże stwierdzić, że poczynania Marszałka Piłsudskiego lat ostatnich a między niemi to ciągłe szkalowanie Narodu i Jego Przedstawicielstwa, to ciągłe poniżanie własnego Narodu, to kompromitowanie Polski temi występami w oczach całego świata i szkodzenie Jej w ten sposób pod względem moralnym, politycznym i gospodarczym — przyćmiewało w moich oczach i wogóle w oczach wszystkich ludzi szczerze a bezinteresownie Marszałkowi życzliwych — dawne zasługi. Oddalały tych ludzi coraz bardziej od Marszałka i powodowały do coraz bardziej krytycznego ustosunkowania się do niego a jeszcze bardziej do tych, którzy go otaczają.

Ostatni zaś występ Marszałka odepchnął od niego do reszty tych, którzy wysilali się, by mimo wszystko choćby dla siebie ratować choć resztki dawnej dla niego sympatji. A tych były — miljony.

Najnowszy artykuł Marszałka wzbudził przerażenie i odrazę u wszystkich ludzi prawych, myślących a mających istotnie dobro Ojczyzny na oku. Tylko u gawiedzi, u motłochu moralnego i umysłowego obudził objawy zadowolenia — niby to wesołości, lecz nawet i tu przeważnie nieszczere.

Ale choćby nawet były szczere — wielki człowiek nie powinien zabawiać gawiedzi, motłochu podobnemi występami, które równocześnie są szkodnictwem na niwie państwowej i obniżają jeszcze bardziej poziom moralny znacznej części Narodu. O tem otoczenie jego, jego zaufani powinni myśleć.

Wzmianka coprawda w artykule Marszałka o tych, którzy prosili o pozwolenie mordowania niewygodnych ludzi politycznych — taką przerażającą odkryła przepaść moralną wśród pewnych kół, które najwidoczniej (wynika to przecież ze słów artykułu) mają możność zbliżenia się do Marszałka, że trudno przypuszczać, iż w tych kołach, jeżeliby one istotnie miały być temi, które Marszałka otaczają — istnieje wogóle zrozumienie dla rzeczy godziwych lub też niegodziwych! A z takimi ludźmi żaden prawy człowiek nie może i nie chce mieć nic wspólnego!

* * *

Na co się sam mogę narazić, pisząc słowa powyższe ;z tego zdaję sobie doskonale sprawę. Otwiera mi na możliwe następstwa oczy artykuł Marsz. Piłsudskiego, w którym wyczytałem, że zwracali się do niego ludzie z prośbą o pozwolenie zamordowania niewygodnych polityków np. p. Trąmpczyńskiego i innych. Mogą się przecież znaleźć tacy, którzy bez pozwolenia Marszałka mogą mnie skatować, jak skatowano innych, mogą mi zabrać resztki mego życia, jak życie zabierano innym, to życie moje, które i tak w dzisiejszem nieszczęściu Polski staje się — piekłem!

Niech je więc zabierają, a ja ginąc jeszcze będę miał te pociechę, że może z tej krwi mojej przelanej powstaną mściciele, którzy pomszczą Polskę i jej Naród i przywrócą wreszcie praworządność w nieszczęśliwej Ojczyźnie.

Wy zaś, Drodzy Czytelnicy, gdyby istotnie mnie coś się miało podobnego przytrafić, będziecie wiedzieli, gdzie szukać winowajców.

Słów niniejszych nie piszę, by komukolwiek dokuczyć, lecz uważam za swój obowiązek napisać je, by przywołać do przytomności ludzi, którzy zamiast Marszałkowi Piłsudskiemu otworzyć oczy na szkody, jakie swemi występami wyrządza Narodowi i Państwu, przyklaskują za każdym razem tym fatalnym rzeczom, jakie chory Marszałek Piłsudski wypisuje, i w ten sposób judzą go do coraz to nowych i gorszych występów.

Uważałbym to za szczyt hańby i za dowód niesłychanego tchórzostwa Narodu, gdyby się nie był znalazł nikt, ktoryby przeciwko takim i podobnym poczynaniom Marszałka Piłsudskiego przed światem zaprotestował. I dlatego słowa powyższe napisałem.

Wiktor Kulerski.

W obronie krzywd i bolączek.

Przedłużyć termin wymiany pożyczek państwowych.

Klub „Piasta" zgłosił w Sejmie nagły wniosek, żądający przedłużenia terminu wymiany pożyczek państw. z 1918 i 1920 roku do dnia 30 grudnia 1930 r.

WHITMAN CHAMBERS.

ŚLADAMI RĘKAWICZKI

Powieść amerykańska

(Przedruk wzbroniony.)

ROZDZIAŁ II.

Kleopatra kłusowała ochoczo, rada, że stromy, skalisty szlak pozostał za nimi. W samej rzeczy była tak uradowana, że niebawem przeszła w wolnego galopa.

— Powoli, powoli, dzierlatko — mruknął Don Lawrence. — Mamy tylko cztery mile drogi. Może mi się uda zgotować ci smaczny poczęstunek.

Warstwa kurzu na drodze gruba była na kilka cali. Uzupełniała ją domieszka igieł sosnowych. Rzeka huczała tak potężnie, że odgłos kopyt końskich rozlegał się zaledwie w promieniu pięćdziesięciu kroków. Nagle Lawrence ściągnął cugle tak silnie, że klacz stanęła na tylnych nogach.

— Wolnego, moja mała! — ostrzegał ją cicho. — Coś mi się tu nie podoba.

Wyjechawszy za zakręt, ujrzał dwóch jeźdźców, wyprzedzających go o ćwierć mili. O ile jeźdźcy nie rzucali się w oczy niczem szczególnem w wyglądzie, o tyle ich zachowanie się było godne uwagi. Zatrzymali się właśnie w środku drogi, i wyższy z nich oglądał przedmiot, podejrzanie podobny do rewolweru.

Wbrew ogólnemu mniemaniu dzisiejszy rycerz Zachodu nie uważa rewolweru za tak niezbędną część swego ekwipunku, jak powiedzmy, kapelusz lub buty. Po traktach i bezdrożach krąży mnóstwo indywiduów bez śladu olster. Niema co: romantyczne złudzenia nie mogą się ostać wobec faktu, że łatwiej tu o rzadkiego już burego niedźwiedzia, niż o broń palną.

Don Lawrence, dostrzegłszy nieomylny błysk stali, zrozumiał, że ci dwaj ludzie byli to albo policjanci, poszukujący jakiegoś desperado, albo opryszki. To też skręcił niezwłocznie w gąszcz bawełny koło drogi, zsiadł ostrożnie z siodła i zarzucił cugle klaczce na głowę. Następnie wziął z ziemi duży kamień i zajrzał jej żartobliwie w bronzowe oczy.

— Zarżyj tylko, ślicznotko, a dostaniesz tem w łeb — rzekł, krzywiąc się w uśmiechu, poczem odrzucił kamień i wyczołgał się z chichotem na skraj drogi.

— Prosty język! Spodziewam się, że zrozumiała, bo te dwa dranie nie darowałyby mi z pewnością, że ich szpieguję. Psiakrew, szkoda, że nie mam strzelby!

Wyjrzał z gąszczu bawełny i zdążył jeszcze zobaczyć, że dwaj nieznajomi znikają w zwartej ścianie krzaków. Lawrence wartował chwilę, poczem, widząc, że się nie ukazują, cofnął się z powrotem w zarośla. Usiadł niedbale na ziemi oparł się o drzewo i skręcił swobodnie papierosa.

— Hm! Źle się dzieje na Zachodzie.

Potrząsnął żałośnie głową.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

★ PRZEŻYWALIŚMY JUŻ CIĘŻKIE CZASY TAK POD WZGLĘDEM POLITYCZNYM JAK I GOSPODARCZYM, czy to wspomnimy wojnę bolszewicką, czy spadek marki. Ale nie było tak przykrëj dla żadnego Polaka chwili jak maj 1926 r., gdy się lała krew bratnia na ulicach Warszawy.

I dzisiaj po 4-ch latach rządów sanacji zaciążyła nad Polską znowu jakaś straszliwa zmora, która dusi i przygniata każdego prawego Polaka. W tak straszliwą niepewność polityczną i w tak straszliwą nędzę gospodarczą wpędziły nas rządy sanatorów.

Organizujmy się — Bracia Czytelnicy — czytajmy i czuwajmy. Wszyscy bez wyjątku trzymajmy gazetę, by wiedzieć co się dzieje i jak się bronić, gdyby przyszły na nas ciężkie chwile.

Już dość krzywdy bohatarów naszych!

Od dziesięciu lat toczą się w Polsce osobliwe procesy, w których pozwaną stroną jest skarb państwa, a powodami spadkobiercy uczestników powstań narodowych, którym rząd rosyjski skonifskował majątki za udział w tych powstaniach. Najlepsi patrjoci i synowie naszej Ojczyzny poszli z bronią w ręku, aby zrzucić z siebie jarzmo niewoli obcego najeźdzcy.

Do takiego szeregu wydarzeń należała niegdyś i wieś Łukawica, pow. Bielskiego, na jej polach i w lasach staczano zacięte boje i potyczki. Po stłumionem powstaniu rząd rosyjski zemścił się nad wsią Łukawicą, zabudowania spalił a mieszkańców jej wywiózł do Syberji na tułaczkę, zaś na majątkach ich osiedlił prawosławnych i tych, którzy pomagali stłumić powstanie. Lasy ich skonfiskował skarb państwa, które do dnia dzisiejszego pozostają w ręku państwa polskiego. Dziś skarb buduje leśniczówkę, robi poręby leśne, nie licząc się z dawnymi sukcesorami, którzy jeszcze żyją i pamiętają swoje posiadłości a także mają spisaną przed stu laty uchwałę wiejską o zagajenie lasu.

Dokumenta o wywiezieniu ich na Sybir i skonfiskowaniu majętności znajdują się w Archiwium państwowem w Grodnie.

Czy przeciwko takiemu pojmowaniu prawa nie buntuje się sumienie, chyba nie ostoi się państwo, gdy korzysta z krzywdy najlepszych synów ojczyzny?

Czytelnik z Mazowsza.

Czem był Marsz. J. Piłsudski przed 31 laty?

Katowicka „Polonja“ ogłosiła ciekawy dokument, świadczący o tem, że obecny Marszałek Józef Piłsudski — był dawniej kupcem wyznania ewangelicko-augsburskiego (kalwińskiego), i że brał ślub ze swoją pierwszą żoną rozwódką, również wyznania ewangelicko-augburskiego w kościele ewangelicko-augsburskim w Dużej Paproci pow. Ostrowskiego na Wileńszczyźnie.

Widocznie jednak Marsz. Piłsudski musiał wrócić na łono rzymsko-katol. Kościoła, gdyż J. Em. ks. kardynał Kakowski, po ukazaniu się tej wiadomości w gazetach, w specjalnem piśmie do kurji biskupiej zaznaczył, iż Marsz. Piłsudski należy do Kościoła katolickiego.



Przy zaziębieniu reumatyźmie bólach głowy
ASPIRIN tabletki
Oryginalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem "BAYER" w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

Z okazji 35-lecia istnienia „Gazety Grudziądzkiej“!

Wydawnictwo Gazety Grudziądzkiej rozdziela co miesiąc nagrody pieniężne, po 25 złotych każda, pomiędzy tych czytelników, którzy pilnie czytają i rozpowszechniają Gazetę.

Ażeby mieć prawo do nagrody, potrzeba zjednać w ciągu bieżącego roku przynajmniej jednego nowego abonenta i pilnie przez cały rok czytać Grudziądzką.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

BRAWO NIENADÓWKA!

We wiosce Nienadówka pow. Kolbuszowa (Małopolska), na 700 głosujących, 655 oświadczyło się za zniesieniem jedynego we wiosce szynku, 28 głosów było nieważnych, a tylko 6 opowiedziało się za pozostawieniem szynku. Piękny przykład dała Nienadówka.

AKADEMICY PRZECIW POJEDYNKOM.

Szereg organizacyj akademickich na wiecu w Krakowie uchwalił 230 głosami przeciwko 105 rezolucję, potępiającą tak pojedynki, jak i protokóły jednostronne, oraz wzywającą władze uniwersyteckie do usuwania z uczelni studentów, biorących udział w pojedynkach, względnie spisujących protokóły jednostronne. — Bardzo mądrze!

W HYPNOZIE UTRACIŁA MOWĘ, SŁUCH I CZUCIE.

W dniu onegdajszym policja w Bydgoszczy przyprowadziła szarlatana, hypnotyzera i znachora Dąbrowskiego do jego ofiary, panny L., która w następstwie hypnozy, stosowanej przez Dąbrowskiego, od dwóch tygodni straciła mowę, słuch i czucie.

Dąbrowski w obecności urzędników policji odhypnotyzował swą ofiarę, która z powrotem odzyskała mowę i słuch. Oburzenie rodziny panny L. na Dąbrowskiego było tak wielkie, iż po odhypnotyzowaniu poszczególni członkowie rodziny chcieli pobić szarlatana. Na miejscu spisano protokół i całą sprawę skierowano do prokuratora.

BESTJA W LUDZKIEM CIELE.

W Bytkowie na Śląsku dwóch żołnierzy podchmielonych popisywało się na podwórzu oberży sztuczkami, przyczem jednemu, wskutek uderzenia o dyszel, wypłynęło oko. Kolega w żartach dobył noża i wykłuł mu drugie oko, tłumacząc, że teraz nie będzie potrzebował służyć w wojsku.

KOMUNIŚCI NA UNIWERSYTECIE

Wśród młodzieży akademickiej w Krakowie aresztowano 18 komunistów, przeważnie żydów i rusinów.

CUDOWNE ODNOWIENIE OBRAZU.

W mieszkaniu niejakiej Stefanji Mamejetr, zamieszkałej w Grodnie przy ul. Wileńskiej, nastąpiło cudowne odnowienie obrazu Pana Jezusa w cierniowej koronie. Tłum ludności zalega od paru dni podwórze domu, chcąc zobaczyć obraz, o którym 7-letnia dziewczyna mówi, że nagle odzyskał blask nadziemski.

Wydarzeniem tem zainteresował się miejscowy dziekan i policja, która postanowiła przenieść obraz do kościoła.

Z GŁODU PADAJĄ NA ULICACH.

W Warszawie na ul. Zielnej i Siennej, zasłabł i upadł na chodnik 17-letni Stanisław Janaszkiewicz, bez pracy. Okazało się, że zemdlał z powodu głodu.

STRASZNE CYFRY ZE STOLICY.

W jednym dniu w Warszawie popełniło siedem zamachów samobójczych 6 kobiet w wieku 19—23 lat oraz 1 mężczyzna.

Ze świata.

Z KRAJU PRZEKLĘTEGO PRZEZ BOGA.

W Moskwie odbyły się masowe demonstracje pod hasłem „precz z krzyżową wyprawą na Sowiety“. W pochodach niesiono plakaty z karykaturami Papieża, oraz transparenty z napisami: „Précz z Papieżem Piusem XI.“ „Huk dział i kulomiotów nie przeszkodził nam w budowie komunizmu, nie przeszkodzi także głos dzwonów zagranicą.“ Podobne masowe demonstracje odbyły się w Leningradzie i innych większych miastach sowieckich.

Krzyczą i demonstrują, a nędza i bieda panoszy się coraz bardziej. 90 procent komun rolnych nie posiada zboża na zasiewy a przewóz tego jest ogromnie utrudniony, gdyż tabor kolejowy znajduje się w bardzo opłakanym stanie. W przeciągu ostatnich 6 miesięcy popsuła się piąta część wszystkich lokomotyw.

Komuniści nie czują się już dobrze na Ukrainie, gdyż wojska złożone z Ukraińców wysyłają w głąb Rosji, a na Ukrainę sprowadzają oddziały złożone z rodowitych Rosjan.

TAJEMNICZY PŁACZ DZIECKA W ZBESZCZESZCZONEJ CERKWI.

W dawnej szwedzkiej kolonji na północy Rosji, Altschwedendorf, której mieszkańcy wyemigrowali do Szwecji w sierpniu ubiegłego roku, bolszewicy zamienili cerkiew miejscową na kino. Nikt jednak z komunistów, obecnych mieszkańców wioski, nie ma odwagi chodzić do tego kina, gdyż w starej cerkwi... straszy. Słychać wyraźnie płaczące dziecko z miejsca, gdzie stał ołtarz, choć nic i nikogo nie widać. Dla uspokojenia ludności władze bolszewickie przeprowadziły ścisłą rewizję lokalu i wydały komunikat, że nic podejrzanego nie znalazły. To jednak bardziej jeszcze przeraziło mieszkańców, bo mimo, że nic nie znaleziono, ciągle jednak słychać płaczące dziecko w cerkwi. Kino stoi nadal pustką.

ARYSTOKRATYCZNA OSZUSTKA W SZPITALU WARJATÓW.

Policja kryminalna w Poczdamie przeprowadziła rewizję w mieszkaniu prezydenta rejencji dr. Momma, którego żona stoi pod zarzutem upozorowanych kradzieży dla uzyskania premij asekuracyjnych. W kasie ogniotrwałej, której klucze posiadała pani Momm, znaleziono nienaruszone srebro, które rzekomo zniknęło w z. r. w czasie włamania. Prośba o dymisję prezydenta Momma została przyjęta. Rada familijna postanowiła, że wprawdzie kroki rozwodowe nie zostaną podjęte, jednak pani Momm zostanie przymusowo oddana do zakładu dla nerwowo chorych na przeciąg kilku lat. Oczywiście, iż ten wyjazd pani Momm zależny jest od decyzji władz prokuratorskich, które mają w pierwszym rzędzie zadecydować o dalszych losach arystokratycznej oszustki.

MROZY I ŚNIEGI W ANGLJI.

Bezpośrednio przed nadejściem wiosny cała Anglja została nawiedzona przez dotkliwe mrozy. — Z wielu prowincji nadchodzą wiadomości o silnych opadach śnieżnych.

394 DOMY SPŁONĘŁY.

Miejscowość perska Bandagsza, leżąca nad Morzem Kaspijskiem, została w większej części zniszczona przez olbrzymi pożar. W gruzach legły 394 domy. Mają być liczne ofiary w ludziach.

ARSENAŁ AMERYKAŃSKI WYLECIAŁ W POWIETRZE.

W stanie New Jersey, nastąpił wybuch w arsenale wojskowym, z powodu czego kilka zabudowań wyleciało w powietrze. Rozmiaru szkód ani strat w życiu ludzkiem dotąd nie zdołano obliczyć.

Informacje.

Konduktorzy kolejowi otrzymają uprawnienia policjantów.

Z Warszawy donoszą: Dotychczas funkcjonarjusze ruchu na polskich kolejach państwowych tylko w b. zaborze pruskim posiadali częściowe uprawnienia policyjne, obecnie jednak uprawnienia te będą rozszerzone na konduktorów i bileterów w całem państwie.

Uprawnienia te będą polegały na tem, że wolno będzie konduktorom zatrzymywać pasażerów, naruszających przepisy, aż do interwencji policji, izolować pijanych podróżnych itp.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 28. 3.: 15,20 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 17,15 odczyt: Rocznice nauki w r. 1930; 17,45 koncert popołudniowy; 19,10 giełda rolnicza; 20,15 koncert oratoryjny.

Sobota, 29. 3.: 17,15 skrzynka pocztowa; 17,45 słuchowisko dla dzieci: Jaś i Marysia na dnie Bałtyku; 19,10 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników; 20,15 odczyt: Konno przez stepy Paragwaju; 20,30 koncert chóru syberyjskiego; 23,00 muzyka taneczna.

Kto wygrał w loterję?

V-ta KLASA 20 PAŃSTW. LOTERJI KLASOWEJ.

Jedenasty dzień ciągnienia V. klasy 20 Polsk. Loterji Państwowej

(Przed przerwą.)

15 000 zł nr.: 154409.
5 000 zł nr.: 16623 54478 172222 192317
3 000 zł nr.: 10710 33688 157530.
2 000 zł nr.: 30705 68710 76698 130683 133123 138527 185681.
1 000 zł nr.: 7413 13741 14625 55121 70710 76730 105530 108711 137632 150941 162361 176009.
600 zł nr.: 17661 27318 30340 33375 56821 99598 105220 110226 112099 114854 126283 127291 129199 130517 130659 133053 148176 176869 185388.

(Po przerwie.)

10 000 zł nr.: 176024.
5 000 zł nr.: 11666 32369 88562.
3 000 zł nr.: 8774 26860.
2 000 zł nr.: 7246, 23320 32560 90995 172083.
1 000 zł nr.: 30360 33595 31687 34030 92769 145593 175345.
600 zł nr.: 953 6813 22831 30582 72789 82229 86149 93553 116624 124591 126520 154493 160081 165758 172406 188267 207074.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdowe

z dnia 26-go marca 1930 r.

Bydło i mięso.

Płacono w złotych za 100 kilo żywej wagi

	Warszawa	Poznań	Lwów
Stadniki pełnomięsiste kl. I.	140,—	133,—	150,-
Stadniki kl. II.	150,—	120,—	130,-
Stadniki kl. III.	110,—	100,—	—,—
Cielęta tuczne	—,—	165,—	145,-
„ śr. tucz.	180,—	153,—	—,-
„ liche	—,—	125,—	90,—
Krowy i Jałówki I	—,—	124,—	155,—
„ „ II	—,—	110,—	135,—
„ „ III	—,—	80,—	100,—
Jagnięta i skopy I	—,—	140,—	—,—
„ „ II	120,—	132,—	—,—
„ „ III	—,—	110,—	—,—
Swinie 150-120 kg.	250,—	243,—	220,—
„ 120-100 kg.	230,—	234,—	200,—
„ 80-100 kg.	—,—	227,—	185,—

Wartość pieniędzy zagranicznych.

1 funt szterlingów angielskich	zł 43,40
1 dolar amerykański	„ 8,90
100 franków francuskich	„ 34,93
100 franków szwajcarskich	„ 172 60
100 franków belgijskich	„ 124,40
100 koron czeskich	„ 26,43
100 guldenów gdańskich	„ 173.48
100 marek niem. rentowych	„ 212,80
Gram czystego złota	„ 5,92

CHLEB PODROŻAŁ.

Cena chleba żytniego we Lwowie została podwyższona na 1 kg. o 4 grosze i wynosi 44 grosze.

DBAJ O KULTURĘ NARODOWĄ! Zapisz się na członka wspierającego T. S. L.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 27 marca 1930 r.
Czwartek: Ruperta b. Wschód sł. 5,50; zach. 6,23. Wsch. ks. 5,26; zach. 15,09
Piątek: Sykstusa p. Wsch. słońca 5,47; zach. 6,24. Wsch. ks. 5,38; zach. 16,22.
Sobota: Eustazego. Wsch. słońca 5,45; zach. 6,26. Wsch. ks. 5,51; zach. 17,37.

*** DO DZISIEJSZEGO NUMERU dołączamy „Gospodarza", bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej".**

Województwa centralne.

Uniwersytet Ludowy w Nałęczowie.

Staraniem kilku wybitnych działaczy ludowych, powstał w Nałęczowie uniwersytet ludowy im. Stefana Żeromskiego. Wykłady rozpoczną się najpierw na kursie żeńskim, który będzie trwał od 1 kwietnia do 30 lipca br. Na kurs ten będą przyjmowane kandydatki po ukończeniu 18 roku życia i szkoły powszechnej. Nauka jest bezpłatna, jedynie za utrzymanie pobiera się opłatę w wysokości 50 zł miesięcznie.

Cudowne ocalenie 11 oficerów.

W autobusie zdążającym z Kępna do Wielunia jechało 11 wyższych oficerów. Szofer zahamował nagle wóz przed rampą kolejową, ale skutkiem śliskości szosy autobusem zarzuciło, który wpadł na szyny. W tym samym czasie przejeżdżał pociąg towarowy, który uderzył całą siłą w autobus. — Dzięki tylko szczęśliwemu wypadkowi, karoserja autobusu odpadła pod wpływem uderzenia od podwozia i motoru i spadła z nasypu, grzebiąc pod sobą oficerów i szofera. Tylko szofer i jeden z oficerów zostali nieco lżej ranni, reszta zaś oficerów wyszła niemal bez szwanku. Służba kolejowa, przesłuchana w sprawie powyższego wypadku, uważa ocalenie wszystkich owych oficerów za cud.

B. burmistrz Gostynina w więzieniu.

W wyniku prowadzonego od dłuższego czasu śledztwa w sprawie nadużyć doknanych w Gostyninie przez członków Magistratu, został aresztowany b. burmistrz m. Gostynina. Kożuchowski.

Małopolska.

„Radło" upadło.

W Krzeszowicach władze skarbowe badały gospodarkę miejscowej spółdzielni rolniczej pod nazwą „Radło", która to spółdzielnia od kilku lat jest już nieczynna. Okazało się, że niedobory tej spółdzielni dochodzą do 40 000 złotych. Okazuje się, że „Radło" będzie zmuszone ogłosić upadłość. Całą stratę będą musieli ponieść członkowie którymi są prawie wyłącznie okoliczni niezamożni chłopi.

Budowa kolei Kołomyja — Kosów.

P. minister inż. Kühn przyjął delegację huculską w sprawie budowy kolei Kołomyja — Kosów — Żabie. P. minister przyrzekł sprawę załatwić w sensie przychylnym.

Młodzi mordercy.

W nocy z 16 na 17 bm. w Zaleszczykach został zaalarmowany Wechselblat przez swego parobka, że bydło uciekło z obory. Nie przeczuwając nic złego, wstał, wyszedł na dwór i zapędził bydło do stajni. Kiedy jednak wracał do domu, został w przedsionku ugodzony kłodą w głowę, a następnie zastrzelony. Na krzyk męża wybiegła jego żona, którą również napastnicy zastrzelili, poczem śmiertelnie poturbowali matkę zamordowanego. Zanim nadbiegła straż gminna, napastnicy zbiegli. Policja wkrótce wykryła sprawców zbrodni, którymi okazali się: posługacz Piotr Kołodziejczak (lat 17) i jego wspólnik Olejnik (lat 18). — Młodociani mordercy staną przed sądem.

Kresy Wschodnie

Pomoc Wileńszczyźnie.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej chcąc przyjść z pomocą wyczerpanej przez kryzys gospodarczy ludności Wileńszczyzny, przyznało dla wileńskiego związku międzykomunalnego kredyt w wysokości 200.000 zł. na prowadzenie zakładów opieki społecznej. Oprócz tego ministerstwo przyznało kredyt 20.000 zł. do podziału pomiędzy organizacje społeczne wileńskie na cele dożywiania dzieci bezrobotnych.

Niepotrzebny alarm.

Niektóre pisma od kilku tygodni rozpisują się na temat tłumnej ucieczki wielkich mas ludności z Rosji, która chroni się do Polski. W istocie okazuje się, że o jakichś masowych przekroczeniach granicy przez włościan rosyjskich nie można mówić, gdyż przekroczyło granicę kilkanaście rodzin włościańskich. Nikłe liczby rzeczywiste nie uzasadniają łączącego się z tem zaniepokojenia.

Odpowiedzi Redakcji.

Michalak, Kisielew. Życzonej książki nie posiadamy. Obecnie niema nigdzie kredytu budowlanego.

Jan Oczak, Tarnobrzeg. Sprawę i pouczenie opisaliśmy w przesłanym liście.

Charakte-
-rystyczna
paczka mówi
wyraźnie:
"To jest Lux"



ZAWSZE kupować Lux tylko w zaklejonych paczkach, na których "widnieje w całej okazałości" napis Lux. Otwierając własnoręcznie taką paczkę można mieć absolutną gwarancję, że się jest w posiadaniu autentycznego Lux'u, który wyłącznie w tej formie sprzedawany jest na całym świecie. Ta właśnie paczka jest zabezpieczeniem wszystkich przed naśladownictwami.

Kupujcie małe, kupujcie duże ilości Lux'u, ale zawsze i wszędzie tylko w paczkach.

Do prania wełny—począwszy od delikatnych kaftaniczków małych dzieci, a skończywszy na grubych kocach, wspaniałym i niezawodnym środkiem jest Lux, który pozatem nie powoduje kurczenia się wełny. Dalej: najbardziej cienkie i lekkie suknie, wszelkiego rodzaju bieliznę, bawełnę, jedwab i sztuczny jedwab, a także welwety do prania—do wszystkiego używa się Lux, w którym realizuje się ideał prania, ale należy zawsze ściśle trzymać się przepisu, który jest na każdem pudełku. Lux jest nadzwyczaj wydajnym i łatwym do dozowania, gdyż można wziąść szczyptę do uprania koronkowego kołnierzyka oraz odpowiednią ilość do wiekszego prania.

LUX

niezawodny środek do prania.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.
Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.
515
Imię i nazwisko ....
Adres ....
Lx 13c-026 P (Uprasza się o wyraźne pisanie.)



Książka gospodyni wiejskiej

zawiera nieprzebraną ilość cennych rad i praktycznych wskazówek z dziedziny życia kobiety na wsi. Omawiane tu jest wychowanie dziecka, zdrowie, porządki domowe i pranie, życie towarzyskie, szycie i krój, gotowanie, pieczenie, wędliny i przetwory owocowe warzywnik, uprawa i przechowywanie warzyw, hodowla kur, przechowywanie jaj, chów trzody chlewnej, tablica składu pasz, obchodzenie się z mlekiem, porządek dnia w oborze, rachunki gospodarskie, oraz różne informacje rolnicze i społeczne. Cena książki w oprawie łącznie z kosztami przesyłki **Zł. 5,65**

Polecenie przesyłki kosztuje dalsze 50 groszy. Wysyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Księgarnia Wikt Kulerskiego
Grudziądz.
Ekspozytura Księgarni w Grudziądzu przy ulicy Józefa Wybickiego nr. 9.

Kursy Samochodowe
Inżyniera Z. Bukojemskiego WARSZAWA,
Tel. 209—89 Plac Dąbrowskiego 3. Tel. 209—89
uczą solidnie — dogodne warunki.
Kurs 150,— złotych.
Dla przyjezdnych mieszkanie z utrzymaniem 100 — złotych miesięcznie
Na żądanie wysyłamy prospekty.

Jan Kwieciński napisał książkę p. t.
„Spółdzielnia Rolniczo-Wytwórcza źródłem powszechnego dobrobytu"
W książce tej omawia autor organizację, propagandę, wewnętrzne urządzenia, oraz ogólne prowadzenie spółdzielni rolniczo-wytwórczych. Pozatem zawiera książka **instrukcje specjalnego pielęgnowania sadzonych roślin zbożowych, warzywnych, lekarskich i kwiatowych**, które dzięki nowemu polskiemu wynalazkowi można sadzić nawet na nieużytkach i osiągnąć doskonałe plony. Cena książki z koszt. przesyłki **5.50 zł.**

Spółdzielczość w roln. duńskiem
przez Harald. Fabera, tłomaczone z angielskiego. Autor tej książki opisuje, jakiemi metodami doszła Danja do obecnego rozkwitu swego rolnictwa, oraz przemysłu rolniczego i omawia szeroko spółdzielnie spożywcze, mleczarskie, rzeźne, wywozu jaj, masła, hodowli koni, bydła, trzody chlewnej i t. p. dziedziny. Cena książki z kosztami przesyłki . . . **6.50 zł.**
Książki wysyłamy za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Na przesyłkę poleconą prosimy dosłać 50 groszy.

Księgarnia Wiktora Kulerskiego
Grudziądz.
Ekspozotura w Grudziądzu przy ulicy Wybickiego 9.

Pczeciw chorobom
pęcherza, żółci, wątroby, cukrzycy, napuchnięcia nóg i wszelk dróg moczowych,
działa spec. prepar. **Andrégo** herbata **Boldo**
tylko w oryginalnych paczkach po **3 złote.** 2 paczki **5.50 zł.** Do nabycia w Aptekach i Drogerjach, gdzie nie, wskaże lub wysyła za zaliczką pocztową
Drogerja Centralna Grudziądz.



Chcesz OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia nr 42r. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów

TRUSKAWIEC
Pierwszy sezon od 1-go kwietnia. Ceny zniżone! Znaczne ulgi! Zgłoszenia i inform Zarząd Zdrojowy.

Poszukujemy
zdolnych zastępców dla ratalnej sprzedaży dolarówek Stała egzystencja Gospodarczy zakład Kredytowy, Lwów, Wałowa 11a

Potrzebny zaraz woźny, gotówka 1000 zł. Zastępca procesowy Poznań, Piekary 8 a Odpowiedź znaczek.

Z parcelacji
podmiejskiego maj. mam jeszcze do sprzedania na dogodnych warunkach zapłaty parcele Dwór 11 pokoi, murowany na piwnicach i 6 mrg ogrodu, cena 24.000 zł. — 44 mrg. ziemi z zasiewami i budynkami, cena 35.000 zł. — 30 mrg ziemi z zasiewami i częściowymi budynkami, cena 15.000 zł — 8 mrg bez budynków, cena 5200 zł. Bliższych inform udziela właściciel Gniewosz, Poznań Wierzbięcice 5 I-sze piętro prawo

Posiadacze niemieckich przedwojennych
banknotów
po 1000, 100, 50 i 20 mk niech nie zwlekają tylko napiszą natychmiast do „Globocapital Corporation" Wien I. Uprasza się dołączyć do listu kopertę z dokładnym adresem i naklejonym znaczkiem.

Założyciel i wydawca: Wiktor Kulerski. — Redaktor odpow.: Lucjan Głodkowski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka", Grudziądz (Pomorze). — Telef. 811 i 812. Konto czek. PKO. Poznań 200420. „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo na wtorek, czwartek i sobotę. — Przedpłata wynosi: Na poczcie w Polsce miesięcznie 1.30 zł., kwartalnie 3.89 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł., kwartalnie 3.30 zł. Kwartalnie w Niemczech równowartość 1 dol., w Szwecji i w Danji 4 kor., w Anglji ¼ ft. szterl., we Francji i Belgji 20 fr., w Szwajcarji 5 fr., we Włoszech 20 lirów, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolara. — **OGŁOSZENIA:** Każdy numer gazety wychodzi w 3-ch wydaniach: I (Pomorze) II (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagran.) i III (Poznań i G. Śląsk). Szerokość łamu w nadesłanem i w tekście 62 mm., w dziale zwycz. 31 mm. W całym nakładzie (trzy wydania): 1 mm. 0,50 zł. w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł. na 1-szej stronie 4,00 zł. W jednem (dowoln. wyd.) w dziale zwycz. ogł. 1 mm. 0,20 zł, w nadesł 0,70 zł, w tekście 1,20 zł. **Ogłoszenia drobne:** W całym nakładzie: za słowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Niżej 3 zł ogłoszeń nie przyjmuje się. W jednem wyd.: za słowo 0,15 zł, tłust. drukiem podwójnie: ogłoszeń niżej 2 zł nie przyjmuje się. Drobne przyjmuje się do 60 słów. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszczamy tylko w miarę możności — bez gwarancji — za układ tabelar. 30 proc. więcej. Nekrologi do 50 mm 25 proc. dla posz. pracy o 50 proc. taniej. — Ogłoszenia drobne przyjmuje się tylko za gotówkę zgóry. — W zleceniach prosi się podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenie ma się pojawić. — Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu ogłoszenia, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.! Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku gazety) przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.

Czcionkami Zakładów Graficznych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.